

Uzasadnienie

w sprawie odwołania Pana Henryka Zienkiewicza z funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej w Płońsku

Zgodnie z art. 19 ust. 4 ustawy o samorządzie gminnym, rada gminy może odwołać przewodniczącego rady gminy bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowego składu rady w głosowaniu tajnym.

Uzasadnienie:

Grupa Radnych składa wniosek o dowolanie z funkcji Przewodniczącego Rady Miasta Płońska Pana Henryka Zienkiewicza uzasadniając to faktem, iż Ten w sposób oczywisty swoim działaniem przyczynił się do niekorzystnego dla Miasta Płońska rozporządzeniem finansami publicznymi. Ponadto Przewodniczący Rady swoim działaniem i postępowaniem, polegającym na nieinformowaniu Rady Gminy Miasta Płońska o faktycznym kształcie ugody sądowej zawartej w dniu 15 marca 2016r., nadużył zaufania radnych niezbędnego do dalszego sprawowania funkcji Przewodniczącego Rady Gminy Miasta Płońska.

Aby szczegółowo uzasadnić pogląd wnioskodawców niezbędne jest opisanie stanu faktycznego oraz prawnej materii sporu powstałego na okoliczność wydania świadectwa pracy Burmistrzowi Miasta Płońska Panu Andrzejowi Pietrasikowi.

W dniu 15 marca 2016 roku, Przewodniczący Rady Gminy Miasta Płońska Pan Henryk Zienkiewicz, reprezentując pozwanego Urząd Miasta Płoński w sprawie z powództwa Burmistrza Miasta Płońska Pana Andrzeja Pietrasika, zawarł ugodę sądową następującej treści:

„W tym miejscu strony zawierają ugodę następującej treści:

1. Pozwany Urząd Miasta w Płońsku - w jego imieniu Przewodniczący Rady Miasta w Płońsku Henryk Zienkiewicz, legitymujący się dowodem osobistym wydanym przez Burmistrza Miasta Płoński zobowiązuje się w terminie do dnia 22 marca 2016 r. sprostować świadectwo pracy z dnia 8 grudnia 2014 roku wystawione powodowi Andrzejowi Józefowi Pietrasik - legitymującemu się dowodem osobistym nr wydanym przez Burmistrza Miasta Płoński, Pesel poprzez usunięcie w punkcie 6 "Informacje uzupełniające" odjętego zapisu o treści "Pozostało do wykorzystania zgodnie z kodeksem pracy 56 dni urlopu wypoczynkowego".

2. Powód wyraża zgodę na powyższe.

3. Strony zgodnie oświadczają, że niniejsza ugoda wyczerpuje ich wzajemne roszczenia wynikające z niniejszej sprawy.

Ugodę odczytano, przyjęto i podpisano. ”

Czy zawarta ugoda ma charakter wiążący i czy została zawarta zgodnie z przepisami prawa? Bez wątpienia zawarta ugoda jest zgodna z przepisami prawa i nie posiada w swej treści żadnego zapisu sprzecznego z prawem. Nie budzi również wątpliwości decyzja Sądu co do zawarcia ugody, gdyż pamiętać należy, że Sąd na każdym etapie postępowania winien do takiej ugody dążyć zachęcając strony sporu do jej zawarcia. Z tego punktu widzenia samą ugodę jak procedurę jej zawarcia uznać należy za właściwą, zgodną z prawem i prawomocną. Nadmienić należy, iż niedopuszczalnym jest twierdzenie, że zawarta ugoda przesadziła o możliwym rozstrzygnięciu w sprawie Sądu. Rozstrzygnięcie Sądu w postaci wyroku mogło mieć zupełnie inny wymiar oraz dyspozycje dla stron odmienną niż tą wskazana w ugodzie.

Zatem zupełnie jednak inną rzeczą jest treść ugody w znaczeniu dobra stron. Ugoda sądowa jest formą zakończenia sporu. Co do zasady przyjętej w orzecznictwie winna ona w możliwie dużym stopniu uwzględniać interesy obu stron postępowania jeżeli jest to możliwe. W przedmiotowym przypadku w sposób oczywisty zawarta ugoda sądowa takiemu wymogowi nie daje zadośćuczynienia. Analizując jej treść stwierdzić należy, że powód zrealizował całościowo swoje żądanie z pełnym pominięciem interesu pozwanego. Podpisujący ugodę w imieniu pozwanego Pan Henryk Zienkiewicz zupełnie pominał ważny interes publiczny, dobro finansów publicznych jak i moralno-etyczny wymiar sprawy choć bez wątpienia miał taką możliwość.

Przedmiotem sporu było sprostowanie świadectwa pracy, co w konsekwencji skutkować będzie koniecznością wypłaty ekwiwalentu pieniężnego Burmistrzowi Miasta Płoński. Przewodniczący Rady, mógł, a nawet powinien dążyć do zawarcia ugody w oparciu o poszanowanie interesu publicznego jak i poszanowanie interesu stron sporu. Mógł i powinien co należy zaznaczyć, zgodzić się na sprostowanie świadectwa pracy stawiając jednak przy tym pewne warunki. Jako były członek Grupy Radnych sam wcześniej wspierał działanie Pana Krzysztofa Tucholskiego polegające na „zablokowaniu” wypłaty ekwiwalentu. Zatem realizując ten cel, mógł wnosić do powoda o to by Ten wyraził zgodę po sprostowaniu świadectwa pracy, na wykorzystaniu zaległego urlopu bez konieczności wypłaty ekwiwalentu czemu nie stały w opozycji żadne przepisy prawa, a w szczególności przepisy prawa pracy i przepisy ustawy o pracownikach samorządowych.

Po drugie, jeżeli na tak skonstruowaną ugodę powód by nie wyraził zgody, Przewodniczący Rady powinien dążyć do minimalizowania skutków finansowych takiej decyzji w postaci rezygnacji powoda z np. wypłaty odsetek za niewypłacony ekwiwalent. Oczywiście jest, że do niczego takiego nie doszło. Przewodniczący Rady w sposób zupełnie jednostronny wyraził zgodę na żądania powoda, bez choćby próby zabezpieczenia interesu pracodawcy (interes publiczny). Takie postępowanie należy uznać nie tylko za niewłaściwe, ale sprzeczne z pragmatyką i logiką zawierania ugód sądowych. Z tego punktu widzenia, zawartą ugodę należy uznać za co istotne wiążącą i zawartą zgodnie z prawem, ale niestety bardzo niekorzystną z punktu widzenia pozwanego, dobra finansów publicznych jak i dobra publicznego.

Ponadto budzi bardzo poważne wątpliwości fakt, że ugoda sądowa została zaprezentowana opinii publicznej oraz Radnym w dniu 31 marca 2016r. Nie sposób przypomnieć, że zawarta ugoda sądowa nie jest, jak próbował to przedstawić na sesji Rady Miasta Płońska Burmistrz i Przewodniczący Rady wiążąca w chwili zawarcia. Ugoda sądowa staje się prawomocna po upływie 14 dni o daty jej zawarcia. W ciągu owych 14 dni stronom w dalszym ciągu przysługuje prawo do apelacji do sądu wyższej instancji, jeżeli dojdą do wniosku, że z jakiś powodów zawarta ugoda nie uwzględnia ich interesu prawnego i faktycznego. Co istotne również, odpis ugody strony mogły już uzyskać w sekretariacie sądu w dniu 15 marca 2016r.

Dlatego więc Przewodniczący Rady oraz Burmistrz Miasta Płoński nie zaprezentowali przedmiotowej ugody Radzie Miasta Płońska przed dniem 31 marca 2016r., choć była taka możliwość? Odpowiedź na to pytanie mogą udzielić jedynie zainteresowani, choć wydaje się, że publikacja w dniu 31 marca była działaniem celowym i zamierzonym obliczonym na pozbawienie Rady Gminy Miasta Płoński oraz Opinii Publicznej prawa do wezwania stron do jej przeformatowania lub zmiany w takim sposób by uwzględniał choć w części interes publiczny i interes pozwanego.

Dlatego biorąc pod uwagę powyższe, oraz wcześniejsze deklaracje Pana Przewodniczącego co do konieczności wspierania interesu miasta i mieszkańców poprzez dbanie o dobro finansów publicznych oraz transparentność podejmowanych decyzji, działania Pana Henryka Zienkiewicza uznajemy za sprzeczne z tymi deklaracjami, jak również z dobrem Rady Gminy Miasta Płoński. Utracił on nasze zaufanie i w naszym przekonaniu nie może on w dalszym ciągu sprawować zaszczytnej funkcji Przewodniczącego Rady Gminy Miasta Płońska.

Oświadczenie Henryka Zienkiewicza

z dnia 21 kwietnia 2016 r. w związku z projektem uchwały radnych Zjednoczonej Płońskiej Prawicy ws. odwołania go z funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej w Płońsku

Po zapoznaniu się z projektem uchwały Radnych Zjednoczonej Płońskiej Prawicy w sprawie odwołania mnie z funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej w Płońsku, oświadczam, co następuje:

- 1) Zawarta przeze mnie ugoda przed Sądem Rejonowym w Ciechanowie w dniu 15 marca 2016 r. w sprawie sprostowania świadectwa pracy Andrzeja Pietrasika – Burmistrza Miasta Płoński jest zgodna z prawem, co przyznają w treści uzasadnienia uchwały sami zainteresowani.
- 2) Radni Zjednoczonej Płońskiej Prawicy stwierdzają w projekcie uzasadnienia do uchwały, że „Nie budzi również wątpliwości decyzja sądu co do zawarcia ugody, gdyż pamiętać należy, że stąd na każdym etapie postępowania winien do takiej ugody dążyć zachęcając strony sporu do jej zawarcia. Z tego punktu widzenia samą ugodę jak i procedurę jej zawarcia uznać należy za właściwą i zgodną z prawem i prawomocną”.
- 3) Radni Zjednoczonej Płońskiej Prawicy w swoim uzasadnieniu nie wskazują przepisów obowiązującego prawa, które by zakazywało wypłacania ekwiwalentu za niewykorzystany urlop dla Burmistrza, Wójta czy Prezydenta.
- 4) Gdyby Sąd Pracy w Ciechanowie uznał, że przepisy prawa są po stronie wniosku Pana Tucholskiego, to nie dopuściłby do podpisania ugody i tej ugody by nie zawarł.
- 5) Pozostałe argumenty, zawarte w uzasadnieniu projektu uchwały, w świetle powyższych stwierdzeń, tracą swoje znaczenie, mają charakter faktyczny, a nie prawny i są konsekwencją pozostawania radnych, którzy podpisali się pod projektem uchwały, w permanentnej opozycji do Burmistrza i jego działań od początku obecnej kadencji Rady.
- 6) Jako Przewodniczący Rady, zawierając ugodę, kierowałem się moją najlepszą wiedzą i przepisami prawa, a nie osobistymi sympatiami czy animozjami do Burmistrza, bo to właśnie te elementy odgrywały do tej pory zasadniczą rolę w sprawie i nie pozwalały jej zakończyć przez blisko 1,5 roku z powodu działań mojego poprzednika Pana Krzysztofa Tucholskiego.
- 7) Autorom projektu uchwały, a także wszystkim zainteresowanym przypomnę, że obowiązkiem pracodawcy, stosownie do treści art. 97 § 1 Kodeksu Pracy, jest niezwłoczne wydanie świadectwa pracy pracownikowi. Wydanie świadectwa pracy nie może być uzależnione od uprzedniego rozliczenia się pracownika z pracodawcą. Paragraf drugi tego artykułu zawiera zamknięty katalog elementów, które powinno zawierać każde świadectwo pracy. Zamieszczona przez Pana Tucholskiego w pierwotnym świadectwie pracy adnotacja dot. wykorzystania zaległego urlopu przez Burmistrza Miasta, nie mieściła się w ww. katalogu, a co za tym idzie była bezprawna, co stwierdził Sąd Pracy.
- 8) Przewodniczący Rady w tej konkretnej sprawie reprezentował Urząd Miasta w Płońsku jako pracodawcę, a więc był zobowiązany do literalnego przestrzegania norm pracy, a nie kierowania się pozaprawnymi i nieprecyzyjnymi argumentami w stylu „ważny interes publiczny, dobro finansów publicznych jak i moralno-etyczny wymiar sprawy”, na które to argumenty powołują się w uzasadnieniu do uchwały Radni Zjednoczonej Płońskiej Prawicy. Uważam, że w tej konkretnej pracowniczej sprawie, kwestie polityczne, które do tej pory były zasadniczą przyczyną sporu, należało odłożyć na bok i zakończyć sprawę w sposób zgodny z prawem, na co przystał Sąd Pracy.
- 9) Próba odwołania mnie z funkcji Przewodniczącego Rady z uwagi na zawartą przeze mnie ugodę, ma charakter czysto polityczny. Przypuszczam, że może być zemstą Pana Tucholskiego i grupy wiernych mu Radnych, po opuszczeniu przeze mnie ich ugrupowania, a w konsekwencji utraty większości w Radzie i stanowiska Przewodniczącego Rady. Inicjatywę tę postrzegam jako kolejny przejaw walki politycznej i niczym nieuprawnionych ataków na moją osobę, które to czynniki legły u podstaw projektu uchwały. Z tych też powodów nie znajduję żadnych podstaw do akceptacji treści projektu uchwały i jej uzasadnienia, uważam ponadto, że uzasadnienie jest oparte na wątpliwych przesłankach sformułowanych przez opozycyjnych Radnych. Z tych też powodów proszę Państwa Radnych o oddanie swoich głosów przeciwko tej uchwale, za co z góry dziękuję.

Grupa Radnych

Marek Kosiński

Wojciech Błuszc

Andrzej Pietrasik

Krzysztof Tucholski

Henryk Zienkiewicz

Dobry wieczór

Marek Kosiński

Nie mam sobie nic do zarzucenia

O ugodzie z burmistrzem, atmosferze w płońskiej radzie i ambicjach politycznych Krzysztofa Tucholskiego – mówi Henryk Zienkiewicz.

Podczas ostatniej sesji radni Zjednoczonej Płońskiej Prawicy zarzucili panu, że zawierając ugodę sądową z burmistrzem dotyczącą jego świadectwa pracy, działał pan na niekorzyść miasta. Sugerowali wręcz, że było to niezgodnie z prawem.

Jeśli radny Tucholski i pozostali radni prawicy uważają, że ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy burmistrza, o który toczy się spór, jest niezgodny z prawem, to dlaczego nie złożyli doniesienia do organów ścigania lub pozwu do sądu pracy? Przecież mieli taką możliwość.

Przypominają, że ekwiwalent za zaległy urlop burmistrz Pietrasik otrzymywał również na koniec kadencji w 1998, 2006 i 2010 r.

Nie rozumiem takich argumentów. Przecież przez 8 lat, pan radny Tucholski i jego koledzy mieli nieograniczoną możliwość składania interpelacji, zapytań i domagania się wyjaśnień. Dziwi mnie zwłaszcza, że jestem krytykowany przez Zygmunta Aleksandrowicza, który – jak sam przyznał – wielokrotnie podpisywał decyzje o wypłaceniu ekwiwalentu dla burmistrza Pietrasika. Myślę, że z tego powodu jest ostatnią osobą, która powinna się w tej sprawie wypowiadać. Jest niezbitym faktem, że burmistrz pobierał należne mu ekwiwalenty za niewykorzystany urlop i nikt tego nie zakwestionował. Żadna kontrola ani Regionalna Izba Obračunkowa nie stwierdziły naruszenia prawa czy złamania dyscypliny finansowej.

Czy ani przez chwilę nie miał pan wątpliwości, że ugoda może być niezgodna z prawem?

Ta ugoda jest zgodna z prawem. W przeciwnym razie nie zgodziłby się na nią sąd. Burmistrzowi, jak każdemu pracownikowi, należy się poprawnie sporządzone świadectwo pracy. Nie mam co do tego żadnych wątpliwości.

W uzasadnieniu czytamy, że „w świadectwie nie można umieszczać innych informacji niż określone przepisami prawa pracy” i że „sporny zapis w świadectwie pracy powoda” – dokonany przez Krzysztofa Tucholskiego – „nie powinien tam być zamieszczony”. Przed zawarciem ugody zapoznałem się z opiniami prawników i obowiązującym prawem. Podpisałem ją w pełni świadomie. Po otrzymaniu postanowienia sądu pracy na piśmie wraz z uzasad-



nieniem natychmiast skierowałem je do wszystkich radnych. Nie mam sobie nic do zarzucenia.

Radny Krzysztof Tucholski uważa, że burmistrz i tak nie powinien przyjąć ekwiwalentu, bo jest to nieetyczne. Czy podziela pan ten pogląd?

Bądźmy poważni. Pan Krzysztof Tucholski dużo mówi o etyce, moralności, honorze i prawym postępowaniu. Ale są to tylko słowa. Pytam, czy pan Tucholski postępował etycznie, kiedy będąc przez kilka miesięcy na zwolnieniu lekarskim pobierał nie tylko świadczenia z ZUS-u, ale również dietę przewodniczącego rady? Czy ma to coś wspólnego z honorem, etyką lub chociaż ze zwykłą przyzwoitością? W tym czasie wielokrotnie prowadził obrady Rady Miejskiej. Czy to ma być wzór do naśladowania? Było przecież dwóch wiceprzewodniczących, którzy mogli go zastąpić.

Perspektywa zgody w płońskiej radzie wciąż wydaje się dość odległa?

Mam nadzieję, że nie aż tak odległa. Nawiązałem pana Krzysztofa Tucholskiego do dialogu i współpracy z burmistrzem. Jak ona wyglądała – wszyscy dokładnie widzieli. Miałem poważne obawy dotyczące przyszłości miasta. W rozmowach ze

mną również wielu kolegów pana Tucholskiego podzielało mój niepokój. Muszą teraz odpowiedzieć sobie na bardzo ważne pytanie, czy ślepa lojalność wobec lidera jest ważniejsza od interesu Płomska? Wciąż wierzę, że większość z nich jest w radzie po to, aby zrobić coś pożytecznego i pozytywnego, a nie uprawiać politykę.

W naszej rozmowie często odnosi się pan do Krzysztofa Tucholskiego.

To prawda. Mam wrażenie, że od początku kadencji pan Tucholski nie może pogodzić się z porażką w wyborach na burmistrza z Andrzejem Pietrasikiem. Myślę, że konflikty w radzie są w dużej mierze spowodowane jego osobistymi ambicjami. Przez półtora roku nie potrafił zrozumieć, że nie można być jednocześnie przewodniczącym rady i burmistrzem miasta. W efekcie radni nie powierzyli panu Tucholskiemu jakiegokolwiek funkcji w Radzie Miejskiej.

Sprostowanie

Na stronie 2 błędnie podaliśmy termin spotkania z Krystyną Czubówną. Odbędzie się ono w środę 18, a nie 19 maja. Za pomyłkę przepraszamy.